ZASILAJCIE POLSKI FUNDUSZ PRASOWY!

GŁOS POLSKI

TYGODNIK UCHODŹSTWA POLSKIEGO W AFRYCE.

Registered at the G.P.O. as a newspaper.

Nr. 22 -(35)- Rok II-gi 9 CZERWCA 1946 r. CENA 50 cnt.

Oswiadczenie Rzadu R. P. w Londynie.

Rzad R.P. w Londynie oglosil 24 maja 1946 roku nastepujace oswiadczenie w sprawie Polskich Sil Zbrojnych:

"Oswiadczenie brytyjskiego ministra Spraw Zagranicznych z dnia 22 maja 1946 roku stanowilo poczatek realizacji decyzji Rzadu Brytyjskiego z dnia 20 marca 1946 roku w sprawie rozwiazania Polskich Sil Zbrojnych na obczyznie. Przeciwko tej decyzji Rzad Polski zalozyl uroczysty protest. W ciagu szesciu lat wojny Polska prowadzila walke, przy uzyciu wszystkich swoich sil, w Kraju i na obczyznie, zwiazana z Wielka Brytania sojuszem, ktorego zobowiazan dopelnila z najwyzszym poswieceniem. Nawet wtedy, gdy Sprzymierzency nasi na konferencjach w Teheranie i w Jalcie godzili sie na oddanie polowy Polski Zwiazkowi Sowieckiemu i na narzucenie jej rzadu, bedacego wyrazem obcej przemocy, Narod Polski wytrwal w walce, zarowno w Kraju, jak i na obczyznie, skladajac wciaz olbrzymie ofiary krwi i mienia dla wspolnej sprawy Sprzymierzonych. Nawet wtedy, gdy bylo juz jawne, ze Zwiazek Sowiecki zamierza do zawladniecia cala Polska, Narod Polski, wierny swoim sojuszom, podjal z bezprzykladnym w dziejach poswieceniem dzialania wojenne Armii Krajowej, ciezkie boje na Wolyniu, na Wilenszczyznie, w wojewodztwach centralnych, az do niezrownanego w ofierze powstania warszawskiego. Narod Polski wierzyl, ze niepodleglosc Jego Ojczyzny jest sprawa sumienia swiata i jednym z nieodzownych wynikow wspolnego zwyciestwa. Polskie Sily Zbrojne na obczyznie walczyly do konca wojny w ofiarnej sluzbie Rzeczypospolitej i w scislym braterstwie broni z silami zbrojnymi Wielkiej Brytanii, za wspolna sprawe Zjednoczonych Narodow. Wiele tysiecy Polakow poleglo w bojach, wiele tysiecy doznalo kalectwa. Zolnierze polscy postawa swoja po dzien dzisiejszy zasluzyli sobie na szacunek narodu brytyjskiego i innych Narodow Sprzymierzonych. Mieli oni prawo oczekiwac, ze w wyniku zwyciestwa powroca ze swymi dowodcami na czele, ze sztandarami i bronia, do Polski wolnej i niepodleglej.

Obecne decyzje groza odebraniem im moznosci takiego powrotu do Ojczyzny. Przychodza one w chwili gdy w Polsce t. zw. Rzad Tymczasowy, lamiac przyjete zobowiazania w sprawie wolnych i nieskrepowanych wyborow, odsuwa je w przyszlosc nieokreslona, a gwaltem i postrachem odbiera Narodowi Polskiemu wszelka moznosc swobodnego zycia politycznego. Dlugu wobec Polski i Jej Sil Zbrojnych ciazacego na Jej sprzymierzonych, nie zdola wyrownac zyczliwa opieka brytyjska nad zolnierzami polskimi, przemienionymi w wygnancow. Polska musi byc wolna! Wtedy tylko mogliby do niej powrocic ze swiadomoscia wypelnionego obowiazku i osiagnietego celu siedmiolecia walk i poswiecen. Decyzja rozwiazania Polskich Sil Zbrojnych uderza w pierwszym rzedzie w bohaterski II-gi Korpus Wojsk Polskich we Wloszech. Korpus ten, ktory pod dowodztwem generala Wladyslawa Andersa zdobyl Monte Cassino i Ankone, przelamal Linie Gotow i wkroczyl zwyciesko do Bolonii, pierwszy ma przestac istniec. Ma to szczegolnie tragiczna wymowe. Rzad Polski jest przekonany, ze wyraza uczucia narodu, oswiadczajac, ze Polskie Sily Zbrojne na obczyznie dobrze zasluzyly sie Polsce i wspolnej sprawie Narodow Zjednoczonych i ze nigdy nie przestana zyc w sercach Polakow. Zolnierze Polskich Sil Zbrojnych, bez wzledu na narzucone im warunki, nie przestana byc zolnierzami Rzeczypospolitej Polskiej, a prawa ich i obowiazki ich stad wynikajace sa nienaruszalne.

Wyzwoleni z niewoli niemieckiej zolnierze Wojsk Polskich z kampanii wrzesniowej oraz zolnierze Armii Krajowej byli i sa pelnoprawnymi czlonkami Polskich Sil Zbrojnych. Rzad Polski nie zaprzestanie domagac sie naleznego im sprawiedliwego i godnego traktowania przez Sprzymierzonych, narowni z zolnierzami Polskich Sil Zbrojnych na obczyznie. Zolnierze Polskich Sil Zbrojnych sa nadal wierni przysiedze, ktora kaze im bronic Ojczyzny, Jej calosci i niepodleglosci w posluszenstwie Prezydentowi Rzeczypospolitej, swoim legalnym zwierzchnikom i prawu. Rzad Polski wie, ze zawsze i we wszelkich okolicznosciach wytrwaja oni w zolnierskiej wiernosci, ktorej od siedmiu lat daja dowody. Narod Polski, ktory tyle juz ciosow zniosl z niezlomna wola wytrwania, zespoli sie w tej ciezkiej chwili tym silniej przy sztandarze Rzeczypospolitej wolnej, calej i niepod-

(c. d. na str. 14-ej.)

Wickam Steed.

Demokracje i komunizm.

U podstaw niepewnej sytuacji politycznej chwili obecnej, lezy pytanie, na ktore nikt dotychczas nie udzielil konkretnej odpowiedzi. Tym zasadniczym pytaniem jest czy mozna pogodzic cele i daznosci demokracyj zachodnich, z polityka Rosji sowieckiej. Pojecie wolnosci jednostki wiaze sie scisle z tym zagadniem tymbardziej, ze w chwili obecnej zasadnicza roznica pogladow miedzy Rosja w Zachodem polega na roznej interpretacji pojecia wolnosci spolecznej i politycznej.

Jeden z czolowych dziennikow brytyjskich, "The Manchester Guardian" zwrocil sie do szeregu politykow z prosba o okreslenie pojecia demokracji i jej nastepstw. Znany uczony, profesor prawa miedzynarodowego Dr. E. Carr oswiadczyl, ze o ile nawet Rosja i Wielka Brytania zgodnie by oswiadczyly, ze "demokracja" oznacza sprawowanie wladzy przez wiekszosc, Rosja nigdy nie zgodzi sie z pojeciem, ze ta wiekszosc sprawuje swa wladze pod kontrola ma ona bronic praw mniejszosci i w kazdej chwili moze zasiegnac rady calego narodu. Z punktu widzenia komunistow rosyjskich, demokracja oznacza rzady klasy pracujacej, ktora w kazdym panstwie przedstawia wiekszosc. Zdaniem generalissimusa Stalina, "demokracja" nie jest antyteza dyktatury, lecz arystokracji, plutokracji, panowania wybranej kasty.

Prof. Carr dowodzi, ze podczas gdy dla przecietnego Anglika "demokracja" laczy sie z wolnoscia i swoboda (freedom and liberty), w pojeciu komunisty demokracja nie ma nic wspolnego z wolnoscia.

Tak wiec, po przystapieniu Wielkiej Brytanii do wojny w roku 1939, rzad JKM zostal uprawniony, specjalnym aktem parlamentu, do zarzadzenia aresztowania, lub internowana, czolowych faszystow brytyjskich i wszystkich sympatykow faszyzmu lub nazizmu Opinia publiczna calkowicie poparla to zarzadzenie ograniczajace jednakze wolnosc jednostki, uwazajac je za koniecznosc dla obrony panstwa. Gdy w roku ubieglym akt ten uniewazniono, narod brytyjski uwazal to za zwyciestwo demokracji, podczas gdy prasa sowiecka oswiadczyla, ze w Wielkiej Brytanii demokracja poniosla kleske, a faszyzm swieci zwyciestwo.

Ponadto "Manchester Guardian" otrzymal odpowiedzi od calego szeregu wybitnych socjalistow brytyjskich, jak Lorda Lindsay'a— profesor Baliol College w Oxford, Lorda Russel a - powszechnie znany jako Bertrand Russel, oraz prof. Harolda Lasky - przewodniczacy Egzekutywy brytyjskiej Partii Pracy. Zaden z nich nie jest wrogiem komunizmu, wszyscy odrzucaja rosyjska koncepcje demokracji.

Lord Lindsay dowodzi, ze pojecie zachodnie demokracji, pochodzi od twierdzenia (perception) gloszonego w wieku 17, ze rzad moze byc tolerancyjny. Pojecie to nigdy nie dosieglo Europy Wschodniej. Lord Lindsay twierdzi, ze zasadnicza roznica pojecia demokracji przez Wschod i Zachod, polega wlasnie na tolerowaniu i nie tolerowaniu przez rzad sprzecznych pogladow. Zarowno Wschod jak Zachod zgadzaja sie, ze rzad istnieje dla dobra calego narodu, w odroznieniu od koncepcji, ze rzad istnieje na zlosc calemu narodowi. Pozatem pojecie rzadu i jego obowiazkow krancowo rozni sie jesli idzie o pojecia wschodnie.

Betrand Russel tlumaczy roznice istniejaca miedzy tymi dwiema koncepcjami twierdzac, ze podczas gdy na Zachodzie uwaza sie, iz demokratycza wladza wybrana przez wiekszosc winna bronic interesow calego narodu, w pojeciu Rosjan, wladza taka winna bronic tylko interesow wiekszosci, ktora ja wybrala, zgodnie z dogmatami politycznej filozofii Marxa. Z punktu widzenia rosyjskiego, moze istniec jedno tylko stronnictwo polityczne, a jest nim partia komunistyczna, ktorej przysluguje prawo niszczenia wszelkiej opozycji.

Z punktu widzenia rosyjskiego, mniejszosc moze zagarnac wladze i rzadzic wiekszoscia zas przy pomocy wywieranej presji i umiejetnej propagandy zmusi te wiekszosc do podporzadkowania sie woli mniejszosci. Z punktu widzenia demokratycznego Zachodu, wladza powierzana jest wiekszosci wybranej przez wiekszosc. Moze ona stara sie narzucic swa wole mniejszosci, ktora w kazdym wypadku jednak ma prawo swobodnej krytyki i wolnosci slowa.

Rzady tak komunistyczne, jak faszystowskie, nie szanuja praw jednostki a w wyniku nieuniknionych roznic pogladow - powstaje tajna policja, obozy koncentracyjne a wreszcie jednomyslnosc narzucona sila. Te rzady sily musza w koncu spowodowac reakcje, ktora w epoce bomby atomowej moze doprowadzic do ogolnej kleski.

Profesor Harold Lasky dowodzi, np. ze chociaz w teorii komunizm sowiecki jest z jego punktu widzenia bardziej demokratyczny od brytyjskiego systemu w praktyce to jednak rzad sowiecki jest wybitnie dyktatorski i anty - demokratyczny podczas gdy rzad brytyjski - przeciwnie - jest o wiele bardziej demokratyczny od rzadu sowieckiego. Zezwala on na wolna krytyke popiera wolnosc slowa i zgadza sie z faktem, ze w kazdej chwili wola wiekszosci moze byc obalony.

Rzad sowiecki nie zgadza sie aby jego decyzje, w szczegolnosci w sprawach natury politycznej, byly poddawany krytyce. Porozumienie miedzy Wschodem a Zachodem w jakiejkolwiek materii, bedzie mozliwe tylko wowczas, gdy obie strony zgodza sie, ze sowieckie rzady komunistyczne sa rzadami dyktatorskimi i fakt, ze sprawuja one swa dyktatorska wladze dla dobra klasy pracujacej, nie zmienia stanu rzeczy. W Rosji nie istnieje dyktatura proletariatu - istnieje natomiast dyktatorska wladza partii komunistycznej, rzadzacej proletariatem.

Gdy brytyjska partia komunistyczna zwrocila sie o przyjecie jej do Brytyjskiej Partii Pracy, Profesor Lasky przeciwstawil sie tej prosbie, poniewaz jak twierdzi, tego rodzaju zwiazek przynioslby niewatpliwa korzysc, ale jedynie komunistom. Komunisci - zdaniem profesora Laskiego, gardza wolnoscia i lekcewaza prawde. Nie sluza oni spoleczenstwu, lecz jedynie i wylacznie swym politycznym i spolecznym dogmatom."

Lecz zaden z tych wybitnych i uczonych politykow nie odpowiedzial na pytanie, bedace jednakowoz podstawa wszystkich nieporozumien miedzynarodowych chwi-

li obecnej. Pytanie to brzmi, czy można znalezc jakis kompromis, jakis "modus vivendi" uzgadniajacy wschodnia i zachodnia koncepcje ustroju demokratycznego?

— ❁ —

Decyzja Polaka

Nadszedl czas, gdy musimy po mesku spojrzec rzeczywistosci w oczy i dobrze przemyslec sens decyzji naszej sluzenia Polsce nadal za granica.

Przede wszystkim powiedzmy to, co kazdy z nas czuje: koniecznosc pozostania na emigracji jest wielkim nieszczesciem dla kazdego z nas osobiscie. Jezeli bowiem wyraz Ojczyzna zamyka w sobie wszelkie nasze dobro, jezeli oznacza i dom i wolnosc i przyszlosc, jezeli Ojczyzna-to zycie, emigracja to tylko-wegetacja.

Ale tak wygladaja te dwie szale dramatycznej alternatywy wowczas, gdy Ojczyzna jest Ojczyzna w prawdziwym tego slowa znaczeniu. Dzis tak nie jest. Dzis Ojczyzna nasza stanowi przejsciowo czesc imperium sowieckiego, wiec nie jest Ojczyzna w pelnym tego slowa znaczeniu.

Kazdy Polak powinien to zrozumiec, ze Polska jest w tej chwili w rekach sil, ktore daza do stopniowego przerobienia jej na obraz i podobienstwo Rosji sowieckiej. To jest prawda o dzisiejszej Polsce.

Prawda o emigracji jest zas nastepujaca. My tutaj, na tej obcej ziemi, wsrod obcego srodowiska, jestesmy na wolnosci. My, ktorych jutro przeniosa moze do Szkocji, czy do Nowej Zelandii, czy do Kanady, czy do Afryki-bedziemy dalej na wolnosci. My, ktorzy jestesmy i pozostaniemy w swiecie wolnosci, mamy i bedziemy mieli moznosc dzialania na rzecz niepodleglosci Polski. czego, nasi bracia w kraju nie maja, bo sa w niewoli i nie beda mieli tak dlugo jak dlugo beda w niewoli. Co z tego wynika?

Kto wraca do okupowanego kraju, powieksza unieruchomiona mase polskiej energii politycznej, kto pozostaje na emigracji, jako czynny przedstawiciel sprawy Polski i gotow jest w kazdych - nawet najgorszych, nawet wciaz pogarszajacych sie - warunkach walczyc o te sprawe. ten przyczynia sie do jej zwyciestwa w przyszlosci W tych warunkach rownie dramatycznych, jak osobliwych, w ktorych zyc wypadlo naszemu pokoleniu - ponad geograficzna Ojczyzne wyniesc trzeba Ojczyzne serc naszych, Ojczyzne ktorej obraz nie sfalszowany w duszach naszych nosimy.

Musimy narazie pracowac dla Polski poza Polska.

Czy jednak mozna pracowac dla Polski poza Polska?

Codzien czytamy w prasie sowieckiej, drukowanej po polsku w Polsce i w Rosji, ze emigracja nic Polsce dac nie moze, ze pracowac dla Polski mozna tylko w kraju. Jest to falsz, szerzony swiadomie przez tych, ktorym zalezy na zlikwidowaniu—takze poza obrebem bierutowego wiezienia - glosow, uniemozliwiajacych obumarcie sprawy Polski.

Powie ktos nadto: nie kazdy przeciez ma kwalifikacje osobiste, aby walczyc o Polske na emigracji i wogole zajmowac sie "polityka". Tak jest - nie kazdy. Czy wiec, gdy taki "niewykwalifikowany" pozostanie na emigracji, czy ma to jakis tworczy sens dla sprawy Polski? Tak jest - ma. Polityka niepodleglosciowa, jak kazda polityka, czerpie bowiem swoje soki nietylko z czynnej inicjatywy, nietylko z dzialan czysto politycznych, opiera sie nie tylko na dzialaczach politycznych, ale wyrasta takze z postawy masy ludzkiej, ktora jest zawsze elementem tej sprawy, ktorej sluzy polityka. Nie ulega wiec kwestii, ze nasza polityka niepodleglosciowa, oparta o wieksze masy uchodzcze ma wieksze znaczenie, niz ta sama polityka, oparta o mniejsze masy uchodzcze. Z tego punktu widzenia nalezy stwierdzic, ze kazdy uchodzca, o ile zachowuje w sercu obraz wiecznej Polski, bedacej antyteza "nowej Polski" Stalina, Bieruta i Mikolajczyka, pomnaza rezerwy niepodlosciowej polityki polskiej.

Kazde szczere i mocne, proste i chocby "niepolityczne" zdanie, powiedziane przez uchodzce polskiego w Palestynie, czy w Stanach Zjednoczonych, w Kenyi czy w Niemczech, w Szkocji czy w Brazylii - kazde takie zdanie powiedziane do obcego na temat rzeczywistej sytuacji w Polsce i na temat zbieznosci dazen kulturalnych Polski i Europy - ma swoie znaczenie pozytywne i robi z tego "niepolityka" czynnik Polsce sluzacy. Albowiem tysiacami i dziesiatkami drog nieuchwytnych i niedostrzegalnych sacza sie owe strumyki informacyjne, budujace procesy swiadomosci ludzkiej w szerokim swiecie i budujace je na korzysc Polski, o ile sa to polskie strumyki. Nietylko zolnierz zawodowy jest pozyteczny na wojnie. Nietylko zawodowy polityk moze dobrze sluzyc sprawie Ojczyzny, ale kazdy na wolnosci bedacy - i wolna polska mysl rozpowszechniajacy.

Ale przeciez nie dla kazdego Polaka ten motyw sluzby narodowej jest dostatecznie zrozumialy. Zona, dzieci, stara matka w kraju, swoj styl zycia i swoje strony, polska mowa, ktora rozlega tam na polskiej ziemi, poszum lasu, do ktorego sie chodzilo w dziecinstwie i wlasny domek na wlasnych, paru morgach - to przeciez czynniki, ktore z sila przemozna ciagna miliony serc polskich, rozrzuconych po swiecie, zapruszonych w obce srodowiska, zawsze obojetne, czesto wrogie. "I co mnie tu wreszcie czeka na obczyznie" - mowi sobie ten i ow w rozmyslaniach i rozmowach intymnych ze samym soba. Tak - ciezkie to rozmyslania i ciezkie ze soba rozmowy.

Zeby z nich madrze wybrnac, trzeba odpowiedziec sobie na inne pytanie: "A co rzeczywiscie da mi powrot?". Zeby dac sobie trafna odpowiedz, na to pytanie trzeba przede wszystkim nie wierzyc oszustom politycznym, ktory szerza informacje, ze w Polsce jest dzis wolnosc. ze w Polsce jest dzis Polska.

W Polsce nie ma wolnosci, w Polsce jest niewola. I nie to tylko jest wazne, ze groza tam represje kazdemu. Gdyby nawet ktos nie stal sie przedmiotem represji, gdyby pozostal na "wolnosci", tak jak "oni" to slowo rozumieja, to i tak zycie nie daloby nam zadnego zadowolenia. Nalezy bowiem uswiadomic sobie to zlo straszliwe, ktore niesie za soba totalizm sowiecki, i kazdy inny. To zlo kulminuje moze nie w wiezieniu nawet nie

w obozie koncentracyjnym, ale wlasnie w tej ich "wolnosci". Nam chodzi w tej chwili o to jak wyglada "ich wolnosc", jak wyglada w tym systemie zycie "wolnej" jednostki - wolnej a jednak stratowanej przez potege panstwa, zdeptanej w swym poczuciu ludzkich praw, bedacej mierzwa ich politycznych zamierzen i planow. To jest cos, co czlowiek powracajacy do okupowanej Polski musi sobie jasno uswiadomic: Wroce do Polski, ale nie bede mogl byc soba, nie bede mogl zyc po swojemu i nawet, jezeli jako niezaangazowany politycznie nie stane sie odrazu przedmiotem represji, to bede zyl jak niewolnik, zmuszony do psiego wyslugiwania sie swemu panu; cale moje zycie bedzie jednym lekiem, czy aby dosyc biernie i wiernie zachowuje sie zeby uzyskac prawo pozostawania poza wiezieniem - najwieksze prawo ktore totalizm ofiarowuje swemu poddanemu. To musi sobie powiedziec powracajacy do okupacji.

Rodzina - to rzecz wielka. Ale czy naprawde pomoge rodzinie? Nie. Nie zdolam pomoc rodzinie. Przeciwnie, stane sie jej ciezarem, powieksze jej niebezpieczenstwo, bo jako zolnierz armii polskiej zagranica rzuce cien "nieprawomyslnosci" na rodzine, podczas gdy dzis, choc na odleglosc moge jej pomagac. Wlasna ziemia? Powrot na swoj grunt? Alez ta ziemia nie bedzie moja, bo predzej czy pozniej bedzie to ziemia kolchozow. Wlasny domek a chocby i wlasne mieszkanie? I to nie. Bo przeciez juz dzis jest dekret ograniczajacy prawo posiadania wlasnych mieszkan.

A jezeli ktos mimo to dojdzie do wniosku, ze go wzywa obowiazek rodzinny, to niech wraca. Ale niech jednoczesnie nie glosi, ze chce "budowac Polske" i, ze "powrot jest obowiazkiem wszystkich Polakow". Bo kto swoj indywidualny motyw rodzinny usiluje przetworzyc na motyw polityczny i narodowy, obowiazujacy wszystkich Polakow" - ten jest szarlatanem.

x x x

Mamy moznosc a zatem i obowiazek pracowac dla Polski na emigracji. Pomoca w tej naszej pracy sa trzy wazne czynniki. Po pierwsze. Prezydent Raczkiewicz i Rzad nasz ida po linii zdecydowanie niepodleglosciowej.

Po drugie, panuje absolutna jednosc pogladow polskich w sprawie dalszej walki o niepodleglosc naszego kraju. Gdziekolwiek w swiecie sa Polacy, wszedzie rzadzi ich sercami i mozgami ten sam nastroj i ten sam poglad, ktoremu na tych lamach dajemy wyraz.

Trzeci czynnik pomyslny wielkiej wagi, to juz wyrazna, choc powolna ewolucja swiatowej opinii publicznej oraz pewna niezbyt jeszcze duza, ale w dobrym kierunku idaca ewolucja polityki mocarstw anglosaskich w stosunku do Rosji sowieckiej.

Gdy czynnik ostatnio wymieniony osiagnie odpowiednie natezenie, a pierwsze dwa niezachwiane beda trwaly, to ze zmagan naszych ostatecznie wyloni sie - na tle wolnej Europy - niepodlegla Polska.

Haslem naszym nie moze byc czekanie na ten moment w okupowanym kraju, gdzie nie mozna dzialac. Haslem naszym musi byc dzialanie za granica, gdzie date wyzwolenia mozna przyspieszyc.

(Tygodnik A. P. W. Nr. 21)

Sprawa Polskich Sil Zbrojnych

Oredzie Prezydenta R. P.

Prezydent R. P. Wladyslaw Raczkiewicz oglosil nastepujace oredzie do Polskich Sil Zbrojnych: "Zolnierze Polskich Sil Zbrojnych. W ciagu dlugich lat najstraszniejszej wojny jaka zna historia, do niezapomnianych zwyciestw Oreza Polskiego dodaliscie nowe: — udzial w bitwie o Wielka Brytanie i w obronie Tobruku, zdobycie Monte Cassino, Ancony i Bolonii, bitwe pod Falaise, zdobycie Bredy i inne. Narod Polski zlozyl w tej wojnie na oltarzu wolnosci najwieksze ofiary i swa samotna, tak bohaterska choc beznadziejna walka z nawala niemiecka w roku 1939, umozliwil ocalenie nieprzygotowanego do napasci swiata od niemieckiego panowania. Zwyciezony losem lecz niepokonany Narod Polski nie zlozyl w Kraju broni po kampanii wrzesniowej i przez caly czas wojny Podziemna Armia Krajowa prowadzila walke ponad ludzkie sily z przemoca najezdzcy. Ofiarny stos spalonej Warszawy przejsc musi do historii. To tez walki zolnierza, marynarza i lotnika polskiego zyc beda w pamieci Narodu i z duma wspominac je beda przyszle pokolenia, bo dobrze zasluzyliscie sie Ojczyznie. Bylo pragnieniem Waszym i calego Narodu, ktorego jestescie duma i umilowaniem, byscie mogli w zwartych szeregach pod sztandarami waszymi, okrytymi slawa, powrocic do Wolnej, Calej i Niepodleglej Polski. Nie ziscilo sie jeszcze pragnienie, pomimo, ze daliscie z siebie wszystko co dac mogly Milosc Ojczyzny, Honor i Mestwo Zolnierza. Zaden narod nie wie lepiej od Polakow, ze o wyniku walki decyduje nie orez tylko, ale i Moc Ducha. Ta bronia nie jednokrotnie musieli walczyc Polacy i zwyciezali. Pomimo, ze nad umecznym swiatem ucichl obecnie zgielk bitew, huk dzial i warkot bojowego lotnictwa, wy pozostajecie nadal Zolnierzami Rzeczypospolitej walczacymi o Nia Moca Ducha Polskiego. Jezeli Moc te utrzymacie w sercach, przyszlosc bedzie wasza, bo zadne sily ludzkie Mocy tej przezwyciezyc nie zdolaly dotad i nie zdolaja nigdy. Sluzba wasza nie skonczyla sie. Bez wzgledu na narzucone przez okolicznosci ramy organizacyjne, noszac w duszy nakazy przysiegi zolnierskiej, pozostaniecie im wierni. Zachowacie ducha braterskiej jednosci zwartosci moralnej i karnosci wewnetrznej, ktory cechowal was w waszej dotychczasowej zolnierskiej sluzbie. Z ufnoscia bedziecie sie stosowac do wskazan, waszych dowodcow. Nie zalamia was przeciwnosci. Postawa wasza bedzie godna synow naszego bohaterskiego narodu. Wobec obcych, gdziekolwiek los was zawiedzie, bedziecie tak postepowali, by Polsce szacunku przysporzyc. Zadzierzgniete we wspolnych walkach wezly braterstwa broni i przyjazni z Narodami Sojuszniczymi bedziecie sie starali zachowac i umocnic. Z rownie serdeczna troska zwracam sie do was, zolnierze

polscy z kampanii wrzesniowej i z bohaterskiej Armii Krajowej, ktorym nie bylo dane stanac ponownie w szeregach bratnich, a ktorzy trwacie w trudniejszych warunkach niz inni. Stwierdzam, ze jestescie nieodlaczna czescia Sil Zbrojnych Rzeczypospolitej, ze naleza sie wam ze strony Sprzymierzonych te same uprawnienia i zyczliwa opieka, co zolnierzom Sil Zbrojnych na obczyznie.

Zolnierze, marynarze i lotnicy! Utrzymajcie niezlomna wiare w przyszlosc, a doczekacie sie chwili, gdy Bog nagrodzi wasze ofiary, gdy sprawiedliwosc zwyciezy i z wolnym Narodem bedziecie swiecic triumf zwyciestwa na ziemi ojczystej.

/-/ Wladyslaw Raczkiewicz
Londyn dnia 24 maja 1946 roku.

x x x

II - gi Korpus jedzie do W. Brytanii.

W najblizszych dniach spodziewany jest przyjazd do Wielkiej Brytanii pierwszych oddzialow zolnierzy II - go Korpusu Polskiego z Wloch. W poblizu miejscowosci Cambridge przygotowano na przyjazd zolnierzy polskich oboz, mogacy pomiescic 700 - miuset ludzi, ktorzy zgodnie z planem ogloszonym przez ministra Bevina po zdemobilizowaniu rozpoczna natychmiast kurs przysposobienia do zycia cywilnego.

Prasa brytyjska donoszac o powrocie generala Andersa do Wloch podaje rowniez kolejnosc demobilizacji oddzialow polskich, ktora ma odbywac sie w nastepujacym porzadku 1) II-gi Korpus we Wloszech, 2) jednostki stacjonowane obecnie w Niemczech, 3) oddzialy stacjonowane w Szkocji.

Naczelny dowodca Alianckich Sil Zbrojnych na obszarze Srodziemnomorskim, general Morgan, odwiedziwszy oboz ludnosci cywilnej polskiej w Bar'etta we Wloszech, wyglosil przemowienie w ktorym miedzy innymi powiedzial: "Mam Wam do zakomunikowania bardzo wazna i bardzo radosna wiadomosc. Wraz z Korpusem beda mogly wyjechac do Wielkiej Brytanii rowniez i rodziny zolnierzy polskich, ich bliscy, oraz osoby zalezne od Korpusu. Dotyczy to zarowno osob przebywajacych obecnie we Wloszech, jak i tych, ktore znajduja sie na Bliskim Wschodzie i innych krajach.

x x x

Rozkaz Szefa Kier. Mar. Woj.

Admiralicja brytyjska zwrocila sie do szefa kierownictwa Polskiej Marynarki Wojennej, Wice - Admirala Swirskiego, z zadaniem wydania wladzom brytyjskim tych okretow polskich, ktore przybyly w roku 1939 - tym z Polski do Wielkiej Brytanii, a wiec: O. R. P. "Blyskawica". O. R. P. "Burza", i O. R. P. "Wilk", celem przekazania ich administracji warszawskiej. Pierwszym okretem, ktory ma byc wydany - jest O. R. P. "Blyskawica".

Szef Kier. Mar. Woj. Wice-Admiral Swirski zlozyl pismienny protest do Board of Admiralty i do Foreign Office przeciwko oddaniu tych okretow, lecz nie majac innych mozliwosci zmuszony byl wydac rozkaz opuszczenia bandery na O. R. P. "Blyskawica," wyokretowac zaloge i oddac okret wladzom brytyjskim. Dnia 28 maja o godz. 15.20 polecenie to zostalo wykonane. Szef Kier. Mar. Woj. Wice Admiral Swirski wydal nastepujacy rozkaz do zalogi O. R. P. "Blyskawica":

"Rozkaz Dzienny Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej Nr. 31. Londyn, dnia 25 maja 1946 roku.

Do Dowodcy, Oficerow, Podoficerow i Marynarzy O. R. P. "Blyskawica". Marynarze! Sytuacja polityczna jest pelna tragicznych dla nas konsekwencji, bolesnych ciosow i gorzkich zawodow. Obecnie zmuszeni jestesmy oddac w rece wladz brytyjskich nasz wspanialy okret Rzeczypospolitej Polskiej "Blyskawica". Dla zalogi byl on poteznym narzedziem walki z Niemcami, oraz domem zastepujacym dom rodzinny - dla nas wszystkich marynarzy i dla Polakow w Kraju i po swiecie rozsianych byl on podczas wojny z Niemcami rowniez jednym ze szczatkow terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, na ktorych schronila sie niepodleglosc i suwerennosc naszej Ojczyzny. W pelni poczucia tego, wy jego zaloga i poprzednicy wasi na nim zaokretowani, - spelniliscie wasz chlubny obowiazek, pelniac na nim sluzbe w dobrych i zlych, spokojnych i niebezpiecznych chwilach - zawsze gotowi do ofiary krwi i zycia dla chwaly naszej bandery i czynnego udzialu w walce o Wolnosc i Niepodleglosc Polski. Dzisiaj - okret ten przestaje byc okretem naszym.

Sluzyl on dlugo i wiernie. Zbudowany, wraz z bratnim O. R. P. "Grom" wedlug naszych polskich planow, a czesciowo i z polskich materialow na angielskiej stoczni Samuel White-spuszczony na wode w roku 1936-w rok pozniej przybyl do Polski, jako jeden z dwuch najlepszych i najwiekszych kontrtorpedowcow na Baltyku. 1-go wrzesnia 1939 roku przybywa do Wielkiej Brytanii. Od 3-go wrzesnia 1939 roku rozpoczyna wojne przy boku floty brytyjskiej. Caly czas bierze udzial w operacjach pod Narwikiem, gdzie ma w walce wielokrotne uszkodzenia i rannych. Walczy w obronie Skielfiordu.

W pamietnym maju tegoz roku walczy pod Dunkierka, gdzie ratuje zaloge francuskiego kontrtorpedowca "Sirocco" oraz odholowuje do Wielkiej Brytanii uszkodzony kontrtorpedowiec brytyjski "Greyhound".

W koncu 1942 roku oslania desant amerykanski na Afryke, operuje pod Algierem i Bougie, gdzie ma straty w zalodze i uszkodzenia.

W roku 1943 bierze udzial w bombardowaniu Tunisu.

W roku 1944 lacznie z O.R.P. 'Piorun" w zespole z "Home Fleet" operuje u brzegow Norwegii.

Bierze udzial w oslonie operacji desantowej na Francje, walczy z niemieckimi kontrtorpedowcami, z ktorych dwa zostaly zniszczone przez zespol do ktorego nalezal.

W lipcu tegoz roku pod La Rochelle w zespole brytyjskim bierze udzial w zatopieniu dwu niemieckich transportowcow i jednego polawiacza min.

Pozniej z O R.P. "Piorun" przewozi bron dla walki podziemnej we Francji-wysadza desanty na wyspach Kanalu.

Okret wypelnil zaszczytnie i pomyslnie swa bojowa sluzbe dla Polski pod bandera z Bialym Orlem- symbolem Jej wolnosci i prawdziwej niepodleglosci. Okret i jego zaloga, tak jak my wszyscy, ktorzysmy stali pelni zaufania przy boku Wielkiej Brytanii, wypelnil wiernie i do ostatka role lojalnego i oddanego sojusznika. Rola jego jest dzis dla nas skonczona. Z sercem pelnym zawodu, bolu i zalu wszyscy marynarze przezywaja wraz z wami, ostatnia zaloga O.R P. 'Blyskawica" chwile spuszczenia na nim naszej bandery

i wyokretowania zalogi. Swiat jeszcze drzy w swych podstawach, a upragniony przez ludzkosc rzeczywisty pokoj wydaje sie jeszcze odlegly. Wierzymy, ze nadejdzie czas, moze niedlugo, ze "Blyskawica," ktora dzis pod naciskiem warunkow jestesmy zmuszeni opuscic, przetrwa okres meki i troski, ktory przezywamy, i bedzie znowu okretem prawdziwie Wolnej i Niepodleglej Rzeczypospolitej.

Niech zyje Polska!

Podpisano-Szef Kierownictwa Marynarki Wojennej:
Swirski, WiceAdmiral.

x x x

General Bor w Ameryce

Bawiacy w Ameryce general Bor-Komorowski, jak donosi prasa, jest wszedzie witany entuzjastycznie przez spoleczenstwo amerykanskie. Podroz jego jest wielka manifestacia na rzecz sprawy wolnosci Polski. Prasa polsko amerykanska na naczelnych miejscach zamieszcza wiadomosci o pobycie generala Niepowazne usilowania przeszkodzenia uroczystosciom zwiazanym z pobytem generala Bor-Komorowskiego przez wynajetych agentow daja w rezultacie wyniki humorystyczne. I tak na przyklad, jak donosi korespondent "Dziennika Polskiego"-w miejscowosci Hamtrack drobna grupka platnych agentow moskiewskich usilujaca zaklocic spokoj, zostala rozpedzona przez kilkanascie energicznych kobiet. W poprzednim numerze "Glosu Polskiego" donosilismy o protescie zlozonym przez delegata sowieckiego do O.N.Z. Gromyki, przeciw powitaniu generala Bora w Nowym Yorku przez J.B. Hudsona, zastepce sekretarza generalnego O.N.Z. Nieuzasadniony ten protest popieral rowniez "ambasador" warszawski, oslawiony p. Lange. W zwiazku z tym niezwyklym protestem sekretarz generalny O N.Z. p. Trygwe Lie wyjasnil, ze p. Hudson na powitaniu przemawial wylacznie w swym wlasnym imieniu. Korespondent "Timesa" omawiajac sprawe protestu pisze, ze "incydent ten byl niezreczny, ale ludzie ktorzy spotkali generala Bora w Londynie odniesli wrazenie, iz jest on czlowiekiem odwaznym i dzentelmenem. Nic w tym dziwnego iz Amerykanin p. Hudson, zlozyl generalowi Borowi nalezny Mu hold."

x x x

Moskwa ciagle niezadowolona

Prasa i propaganda sowiecka, a rowniez i oficjalna prasa warszawska ustosunkowaly sie w swoisty sposob do decyzji rzadu brytyjskiego demobilizacji wojsk polskich na zachodzie. Jak wynikalo z przemowienia Bevina, glowna przyczyna przyspieszenia d e m o b i l i z a c j i t y c h wojsk bylo dazenie do rozwiania podejrzliwosci rzadu sowieckiego. Jak wynika z glosow prasy sowieckiej, Moskwa nie ma zamiaru pozbywac sie tak bardzo wygodnego argumentu przeciwko W. Brytanii, ze prowdzi ona "ciemne knowania". Decyzja demobilizacyjna zostala przez radio moskiewskie okreslona, jako "podejrzana machinacja". Komentator radia moskiewskiego oswiadczyl, ze w rzeczywistosci armia ta wcale sie nie rozwiazuje, ze pewne sfery w Ameryce i W. Brytanii daza za wszelka cene do zachowania jej pod roznymi pozorami i znalezienia dla niej odpowiedniego schronienia. Moskiewska "Prawda" pisze m. in., ze podejrzana dzialalnosc armii Andersa wywolala fale "oburzenia i protestu" w kolach demokratycznych calego swiata. Proces t. zw demobilizacji - pisze "Prawda" wojsk polskich, po przeniesieniu ich do W. Brytanii, poprzedzac maja kroki, ktore bynajmniej nie przypominaja przygotowan do istotnej demoblilizacji. Samo przeniesienie trwac ma cztery do pieciu miesiecy, nastepnie ma byc stworzony jakis "korpus specjalny" o charakterze wojskowym. W ten sposob armia Andersa bedzie zachowana bez uszczerbku pod nowa nazwa."

Komunistyczna prasa warszawska nie pozostaje w tyle. "Glos Ludu" decyzje w sprawie demobilizacji nazywa spozniona, domagajac sie raz jeszcze natychmiastowego i calkowitego rozwiazania wojsk polskich. Londynski "Dziennik Polski" z dnia 27 ub m. z gorzka ironia pisze, ze jest tylko jedno rozstrzygniecie, sprawy II - ego Korpusu, ktoreby z pewnoscia zadowolilo "wschodnich demokratow", a mianowicie, deportacje zolnierzy polskich z Wloch do miejsc, w ktorych znajdowali sie w dniu wybuchu wojny niemiecko - sowieckiej t.j. do lagrow...."

—❀—

Komunikat

Biuro Glownego Polskiego Doradcy w Nairobi, otrzymalo z D twa Jedn. Wojska na Sr. Wsch. - Biuro Pomocy Rodzinom Wojsk. (L. dz. 18/ RW/ 46 z dn. 20 maja 1946) nastepujace zawiadomienie:

"Z 10% potracenia z uposazen oficerow od majora w zwyz, utworzono w roku 1941" "Kolezenski Fundusz Oficerski" na wyplate zasilkow dla samotnych rodzin wojsk. Od lipca 1945 potracen tych nie dokonywanc ze wzgledu na zmiane systemu wyplaty uposazen, zarzadzona przez wladze bryt. i dlatego zasilki wojsk. od 1 stycznis b. r. nie byly placone.

Obecnie uzyskano zgode kompetentnych wladz bryt. na dokonywanie tych potracen na nowo i dlatego w najblizszym czasie nastepi wyplata zasilkow za czas od 1 stycznia do 31 czerwaca 1946 r.

Biuro Pomocy Rodzinom Wojsk. przekaze w najblizszych dniach listy wyplat i potrzbna gotowke w ten sposob, jak zrobilo to za czwarty kwartal 1945.

Prosze o podanie tego do wiadomosci zainteresowanym.

Dowodca J. W. S. W.
/-/ W I A T R
Gen. Bryg.

Z karty zalobnej

W dniu 8 - ego maja b. r w szpitalu wojskowym w El Qanttara w Egipcie zmarl s. p. BOHDAN WIERCINSKI - Konsul Generalny R. P. w Dar Es Salaam w Tanganyice, Porucznik Marynarki Wojennej, b. Czlonek Rady Portu w Gdansku. S p Bohdan Wiercinski pelnil funkcje Konsula Generalnego w Dar Es Salaam od chwili przybycia na teren Afryki pierwszych uchodzcow polskich. Na stanowisku tym pozostawal do ostatniej chwili. Zlozony ciezka choroba wyjechal leczyc sie do Egiptu, gdzie zaskoczyla Go przedwczesna smierc.

Zmarly osierocil przebywajace w Kraju zone i corke. Pozostawil po sobie pamiec dobrego Polaka i zacnego Czlowieka.

Czesc Jego pamieci!

Kronika tygodniowa

Ubiegly tydzien minal w Europie pod znakiem wyborow. Glosowala Francja, Wlochy, ponadto we Wloszech rozstrzygnely sie losy panujacego domu krolewskiego di Savoia.

Wybory we Francji przyniosly zwyciestwo stronnictwu katolickiemu MRP, ktorego jednym z czolowych przedstawicieli jest francuski minister spraw zagranicznych Georges Bidault. Zwyciestwo to nie bylo dla nikogo niespodzianka. Narod francuski boi sie komunizmu - dla przecietnego Francuza d a l e k o idace reformy spoleczne, oznaczaja niebezpieczenstwo dla jego drobnego kapitalu, uciulanego w ciagu dlugich lat pracy. Jest rzecza b. charakterystyczna, ze wyplwy komunistow utrzymaly sie w tych czesciach Francji, ktore nie byly okupowane przez Niemcow. Nalezy to tlumaczyc faktem, ze mieszkancy tych dzielnic nie byli wysylani masowo na roboty do Rzeszy i sila rzeczy nie mieli moznosci poznania czerwonej rzeczywistosci sowieckiej.

O ile idzie o wybory we Wloszech to i tu nalezy zaznaczyc znaczny spadek wplywow komunistow w okregach przemyslowych. Stosunki wlosko jugoslowianskie odegraly niewatpliwie pewna role w zmienie nastrojow robotnikow wloskich. Ponadto narod wloski ciezko doswiadczony dwudziestoletniemi rzadami czarnej dyktatury obawia sie nowych rzadow totalnych.

Narod wloski wypowiedzial sie ze republika. Krol Humbert II z rodzina udaje sie na wygnanie. Po 80 letnim panowaniu nad Zjednoczonymi przez Garibaldiego Wlochami dom krolewski di Savoia przeszeszedl do historii.

Wyniki wyborow we Francji i Wloszech nie maja specjalnego znaczenia dla losow Europy i pokoju. Oba te kraje wchodza w sklad tak zwanego "bloku zachodniego", ktory otrzymuje poparcie moralne i materialne od mocarstw anglo - saskich. Podzial Europy na bloki "wschodni" i "zachodni" stal sie niestety, faktem dokonanym. Stalo to sie nieunikniona konsekwancja dlugoletniej polityki ustepstw. Po konferancji poczdamskiej, jeden z dziennikow amerykanskich, "New York Herald" zamiescil mape Europy z przeciagnieta gruba czarna linia od Triestu poprzez Austrie, Niemcy az do morza Polnocnego. Linie te pismo nazwalo "zelazna kurtyna." O k r a s l e n i e to przyjelo sie, uzywaja go wszyscy politycy anglo-sascy, uzyl go takze w swym wielkim expose na temat sytuacji swiatowej brytyjski minister spraw zagranicznych—Bevin.

Minister Bevin szczerze i otwarcie przyznal, ze wszelkie proby osiagniecia porozumienia z Rosja Sowiecka spalily na panewce. Z chwila, gdy Wielka Brytania zerwala z polityka ustepstw, a takim przelomowym momentem byla wrzesniowa konferencja londynska, stanowisko Moskwy w stosunku do swego bylego alianta stalo sie coraz bardziej wrogie, coraz bardziej bezkumpromisowe. Czego jeszcze pragnie Rosja, ktora na skutek agresji pochlonela czesc Polski, Kraje Baltyckie, czesc Rumunii, Mongolie zewnetrzna i wyspy Kurylskie, zagarnela pod swe wplywy pol Europy, a wojska sowieckie znajduja sie na wyspach japonskich? Minister Bevin dal jasna i niedwuznaczna odpowiedz: "Zwiazek Sowiecki chce narzucic swe rzady wszystkim sasiadujacym z nim krajom, oraz sasiadom tych krajow - innymi slowy chce skomunizowac cala Europe, Azje, Bliski i Sr. Wschod." Wowczas dopiero —zdaniem brytyjskiego meza stanu Molotow przestanie mowic o niebezpieczenstwie, czyhajacym ze wszech stron na oslabiony wojna Zwiazek Sowiecki."

Zdania: "utrzymanie pokoju"- 'uratowanie pokoju" - "odsuniecie widma nowej wojny totalnej" - powtarzaja sie wielokrotnie w mowie min. Bevina wypowiedzianej nieomal w przeddzien uroczystosci dla uczczenia pierwszej rocznicy rozgromienia hitlerowskiej Rzeszy. I mimo woli nasuwa sie na mysl wypowiedz b. premiera Churchilla - "wygralismy wojne - obecnie musimy wygrac pokoj." Bitwa o pokoj trwa juz dwanascie miesiecy-przepasc miedzy Rosja a Anglo sasami poglebia sie coraz bardziej, poglebia ja kazda konferencja miedzynarodowa, kazda sesja ONZ. Coraz czesciej, coraz otwarciej mowi sie o nowej wojnie. Barometr synpatii pro-sowieckich spada. Tworca przyjazni brytyjsko - sowieckiej - Churchill twierdzi, ze wine za to ponosi wylacznie Moskwa. Przed rokiem Churchill glosil hymny pochwalne na czesc armii czerwonej, Stalina, dobrych stosunkow angielsko - sowieckich i mozliwosci wspolnej odbudowy nowego, wspanialego swiata. Obecnie sam przyznaje, ze jego plany na przyszlosc byly piekna utopia.

W Niemczech wszystko wskazuje na to, ze administrowanie tym krajem jako caloscia okaze sie nie do zrealizowania. Jeszcze troche a swiat dowie sie o nowej republice sowieckiej Niemieckiej SRR - mimo protestow i apeli w obronie "dobrych, poczciwych Niemcow" wyglaszanych przez takich mezow stanu, jak marszalek Smuts: "Ratujcie Niemcy..." Belsen, Oswiecim, miliony pomordowynych ofiar hitleryzmu, czyzby poszly juz w zapomnienie? A proces norymberski? Czyzby na to byl prowdzony by swiat nie zapomnial o fakcie, ze gdyby nie pomoc Rosji, Hitler nigdy by nie odwazyl sie rozpetac tej strasznej burzy dziejowej, jaka byla Druga Wojna Swiatowa?

Na horyzoncie zabraly sie ciezkie chmury grozace burza "atomowa" i bakteriologiczna - chemiczna" calemu swiatu, a w nadchodzaca sobote, przy dzwiekach "Marsza Zwyciestwa" przemaszeruja przez Londyn oddzialy Sprzmierzonych dla uczczenia kleski Niemiec. W pochodzie "Zwyciestwa" nie beda reprezentowani wszyscy alianci. Nie bedzie wojsk sowieckich i jugoslowianskich, aby podkreslic zapewne, ze braterstwo broni czasu wojny juz sie skonczylo. Niestety nie bedzie rowniez i Polskich Sil Zbrojnych - jest to jeszcze jedno ustepstwo na rzecz Rosji... dal by Bog - ostatnie. (Cz)

Sytuacja polityczna w Polsce

Wiadomosci jakie nadchodza z kraju, oraz wypowiedzi prasy warszawskiej wskazuja, ze rezim postanowil za wszelka cene zniszczyc opozycje i utrwalic swa wladze, mimo braku poparcia ze strony spoleczenstwa polskiego, dzieki opiece i pomocy Moskwy.

Jednym z glownych celow komunistow polskich jest skompromitowanie Polskiego Stronnictwa Ludowego, Armii Krajowej i wszystkich tych, ktorzy nie chca podporzadkowac sie czerwonej dyktaturze.

W ubieglym tygodniu "premier" administracji warszawskiej, t. zw. tymczasowego rzadu Osobka Morawski, udzielil wywiadu korespondentowi warszawskiemu sowieckiej urzedowej agencji TASS, w ktorym m. in. oswiadczyl:

"Jakkolwiek rozwiazanie PSL nie jest brane pod uwage, to jednak jest mozliwe rozwiazanie poszczegolnych grup opanowanych przez elementy faszystowskie".

Wypowiedz Osobki ma na celu usprawiedliwienie zawieszenia przez Min. Bezpieczenstwa dzialalnosci zarzadow powiatowych PSL we Wloszczowej i w Grojcu.

Prezydium PSL interweniowalo w tej sprawie u Osobki, oraz przekazalo mu obfite materialy dotyczace aresztowania dzialaczy i czlonkow PSL.

Bardzo charakterystyczne swiatlo rzuca na sprawe likwidacji oddzialow PSL urzedowy organ tego stronnictwa "Gazeta Ludowa" w artykule p. t. "Czekamy na prawde."

Artykul ten podajemy ponizej:

"Ministerstwo Bezpieczenstwa publicznego zawiadomilo opinie publiczna, ze organy bezpieczenstwa zawiesily dzialanosc PSL w powiatach Wloszczowa i Grojec.

Kilka tygodni temu prezesowi powiatowemu w Grojcu p. Szewczykowi, organ PPR "Glos Ludu" uczynil zarzut, jakoby na komisji miedzypartyjnej mial oswiadczyc, ze "tylko do wyborow sie z wami cackamy, a po wyborach was splawimy".

Trzeba lojalnie przyznac, ze komisja miedzypartyjna w dniu 29 marca b. r. w obecnosci czlonkow PPR. PPS. PPL. Wici. ZNP i Gminnego Komitetu Opieki Spolecznej sprostowala to klamstwo. Okazalo sie bowiem w swietle prawdy, ze na agumenty prezesa Szewczyka, iz wicepremier Mikolajczyk kilkakrotnie oswiadczyl, ze i po wyborach musi byc w Polsce rzad koalicyjny, czlonek PPR Konstanty Pietruszyn wyrazil sie slowami: "Do wyborow bedziecie nam obiecywali, a po wyborach dacie nam w czape i koniec."

Mimo naprawde ciezkich warunkow organizacja PSL w powiecie grojeckim rozwijala sie bardzo intensywie, tak, ze organy bezpieczenstwa w dniu rewizji zastaly w powiatowym lokalu PSL kartoteke ze spisem 4800 czlonkow w tym 80% stanowia chlopi, 10% robotnicy i bezrolni, zas 2% inteligencja.

Ciezkie zycie organizacji PSL w grojeckim uwidocznialo sie tym, ze wielu dzialaczy ludowych bylo terroryzowanych i napadanych przez bandy NSZ za przynaleznosc do PSL i dzialalnosc polityczna.

Obecnie cala organizacja PSL w powiecie zostala oskarzona o wspoldzialanie z terrorystami, kolportaz nielegalnej literatury, przechowywanie broni palnej, min, granatow, i t.p.

Sadzimy, ze rychly proces publiczny wyswietli prawde i pozwoli rozpoznac i ocenic wartosc tych zarzutow. Znamy juz czesc materialow, ktore przedlozone na procesie napewno w innym swietle przedstawia cala sprawe.

Dzisiaj mozemy juz stwierdzic, ze nieprawda jest, jakoby u prezesa zarzadu gminnego PSL gminy Jasieniec-Mikolajczyka znaleziono 27 min. Natomiast prawda jest, ze byly to zapalniki do min i ze znaleziono je u syna jego lokatora, nie majacego nic wspolnego z PSL. Przygladniemy sie arkuszom rzekomo nielegalnych wydawnictw, ktore okaza sie rozkazami rozwiazujacymi A.K. i zawieszajacymi jej dzialalnosc. Zabaczymy anonimowa ulotke skierowana przeciw panstwu a zreszta jedyna jaka znaleziono w sekretariacie powiatowym PSL. Okaze sie ona wierszem nadeslanym do sekretariatu przez poczte jak to sie dzieje w Warszawie i w calym kraju, ze do redakcji, urzedow i instytucyj poczta dostarcza ulotki nielegalne"

Co sie tyczy powiatu Wloszczowa, to wialomo nam jest, ze wiceprezes PSL w tym powiecie Boleslaw Skora, ktory rzekomo ukrywa sie obecnie przed wladzami jako przewodca grupy terrorystow, byl rzeczywiscie aresztowany kilka miesiecy temu, ale jako lojalny obywatel zostal zwolniony z wiezienia i na terenie powiatu pracowal zupelnie legalnie."

Tyle kontrolowana przez cenzure warszawska "Gazeta Ludowa."

W oczekiwaniu na proces dzialaczy PSL, przed sadem wojskowym w Warszawie odbywaly sie pokazowe rozprawy przeciwko przewodcom grup oporu, z pod znaku NZS i Ruchu Oporu Armii Krajowej. W czasie przewodu sadowego, starano sie udowodnic kontakt oskarzonych z generalem Andersem, emigracja, oraz PSL.

W jednym z takich procesow skazano na kare smierci Wladyslawa Liniarskiego i Ferdynanda Tokarzewskiego, oskarzonych o udzial w nielegalnej organizacji, majacej na celu obaleniu ustroju panstwa polskiego, oraz o popelnienie przestepstw zmierzajacych do tego celu.

Mimo rozglosu nadawanego przez propagande warszawska wszystkim procesom pokazowym opinia publiczna w kraju i zagranica z niecierpliwoscia oczekuje ogloszenia terminu wyborow. Obserwatorzy zagraniczni stwierdzaja, ze powodem stalego przesuwania terminu wyborow przez kompetentne czynniki w Polsce jest obawa przed zwyciestwem Mikolajczyka. Czy zwyciestwo to wplyneloby w jakimkolwiek stopniu na zmiane stosunkow wewnetrznych w Polsce? Mamy przyklad na Wegrzech, gdzie mimo zwyciestwa stronnictwa drobnych posiadaczy, krajem w dalszym ciagu rzadza komunisci. Prawdopodobnie sytuacja w Polsce nie uleglaby wiekszym zmianom na wypadek zwyciestwa PSL. Utworzono by rzad koalicyjny, na ktorego czele stanalby Mikolajczyk, jednakze szereg tek dostaloby sie i tak w rece komunistow, ktorzy staliby w opozycji do rzadu. W wywiadzie udzielonym ostatnio przedstawicielowi dziennika paryskiego "Le Monde"

Mikolajczyk w ten sposob sformolowal postulaty i zadania swego stronnictwa.

"Przed wyborami - oswiadczyl St. Mikolajczyk - powinny byl spelnione dwa zasadnicze warunki. Trzeba w Polsce lepszej atmosfery i dobrze byloby dokonac kilku zmian w administracji. Jesli chce sie doprowadzic do prawdziwej miedzy Polakami zgody i szybkiej odbudowy kraju, powinna zaistniec przede wszystkim atmosfera zaufania. Aresztowania z pobudek czysto politycznych stale mialy miejsce i czlonkowie PSL ciagle podlegaja zlemu traktowaniu.

"Jesli odmowilismy zlaczenia naszych list z listami bloku lewicy w wyborach, to dlatego. ze sadzimy, iz wraz z SL reprezentujemy okolo 75% calego spoleczenstwa. Ofiarowano nam 20% miejsc w przyszlym parlamencie. To smieszne. Odmowilismy i pojdziemy do urn sami. Ponadto sprzeciwiamy sie, by na czele nowego parlamentu stalo wszechmocne prezydium, ktore rosci sobie prawo do zmiany ministrow, oglaszania ustaw i dekretow i w tym stanowisku opieramy sie na Konstytucji z 1921 r. Jestesmy natomiast zgodni z innymi partiami politycznymi, by nowy parlament byl konstytucyjnym, to znaczy, by otrzymal misje przygotowania nowej konstytucji.

Zadamy rowniez zmian w administracji, a wiec:

1) Zniesienia ministerstwa Bezpieczenstwa i wlaczenia policji do kadr hierachii administracyjnej. W tej chwili organy policji i milicji sa troche panstwem w panstwie i nikt nie moze zahamowac ich gorliwosci i ich naduzyc

2) Zadamy by zniesiene zostalo ministerstwo propagandy, ktore jest obecnie ministerstwem propagandy jednej partii i jednej grupy partyjnej. 3) Zadamy ponadto, by ministerstwo Aprowizacji nie bylo organem autonomicznym, ale stalo sie czescia ministerstwa Rolnictwa. Gospodarze i wiesniacy sa obecnie tylko robotnikami produkcji i nie maja zadnych mozliwosci, by zabrac glos w polityce cen i przydzialow. Spoldzielnie rolnicze sa tylko narzedziem rozdzielczym.

W zakonczeniu swego wywiadu p. Mikolajczyk powiedzial, iz jedyne wyjscie z obecnej sytuacji widzi w powszechnych wyborach.

Jednakze inne stronnictwa "koalicji" warszawskiej nie popieraja tego stanowiska. Sekretarz generalny PPS (rzadowej) p. Cyrankiewicz oswiadczyl korespondentowi Reutera, ze "rzad polski" uwaza, ze nalezaloby poczekac z wyborami az do czasu unormowania sie systuacji miedzynarodowej (!) i do czasu odbudowy gospodarczej Polski."

Innemi slowy, o ile Zachod pojdzie na dalsze ustepstwa, mozna bedzie zignorowac postanowienia poczdamskie i wszelkie inne zobowiazania.

Zapowiedziane na dzien 30 czerwca referendum ludowe nie zastapi wyborow.

Zawarte w nich pytania nie maja zadnego zasadniczego znaczenia. PSL postanowilo odpowiedziec "tak" na 2 i 3 pytanie dotyczace reform socjalnych i granicy zachodniej, zas "nie" na 1 pytanie dotyczace jednoizbowego parlamentu. PSL wychodzi z zalozenia, ze tymczasowy rzad zobowiazal sie przeprowadzic wybory zgodnie z Konstytucja z r. 1921 a zmiany konstytucji dokonac moze tylko Sejm. Wyniki referendum pokaza, jak wielkie sa wplywy PSL i czy zadanie Mikolajczyka 70% mandatow jest sluszne.

Na zakonczenie nalezy wspomniec o b. charakterystycznym oswiadczeniu zastepcy Bieruta, Szwalbego, ktory omawiajac wyniki rozmow moskiewskich, podczas ktorych ujawnila sie calkowita zgodnosc pogladow, omawiano takze sprawe granic Polski. Szwalbe stwierdzil, ze Rosja w tej sprawe okazala sie nieustepliwa i nie zgadza sie na zadna poprawke granic. Ponadto sprawa granic Polski, tak wschodnich jak zachodnich i granicy czesko - polskiej jest zagadnieniem czysto slowianskim i obejdzie sie bez interwencji anglo - sasow."

Tylko Rosja - zdaniem polskich komunistow ma prawo interesowac sie sprawami polskimi, wbrew woli narodu, tylko Rosja ma prawo ingerowac w sprawy wewnetrzne kraju.....

Znany pianista belgijski w Afryce Wsch.

Afryke Wschodnia zwiedza znany pianista belgijski prof. de Middeleer, ktory po szeregu wystepow w Europie, przybyl obecnie z Konga Belgijskiego i bawi w Nairobi.

P. prof. de Middeleer jest wielkim przyjacielem Polakow. Podczas swego tournee koncertowego w Ugandzie, na prosbe p. Konsula Chmielinskiego i p. Mgr. Sobolewskiego artysta koncertowal w osiedlu polskim Koja. W nastepnym numerze "Glosu Polskiego" zamiescimy obszerne sprawozdanie naszego korespondenta z Koji, p.S. Blahowej.

Dowiadujemy sie, ze p. prof. de Middeleer da dwa koncerty w osiedlu polskim w Tengeru w dniach 15 i 16 b.m.

— ❀ —

ZAWIADOMIENIE

Nakladem "Polskiego Funduszu Prasowego" ukazalo sie opracowanie p.t. "Zagadnienie Uchodzcow w swietle obrad i postanowien Organizacji Narodow Zjednoczonych."

Odbitka w jezyku polskim zawiera 25 stron. Cena Shs 1. 20 ct z przesylka pocztowa. Zapotrzebowania wraz z naleznoscia w "Postal Orderach" lub znaczkach pocztowych nalezy kierowac pod adresem "Polish Press Fund" Nairobi p. o. box A 18.

PRZYPOMINAMY SZ. CZYTELNIKOM O ODNOWIENIU PRENUMERATY

WIESCI Z KRAJU



Dziennik "Zycie Warszawy" zamiescil ostatnio nastepujacy opis pracy kobiet w stolicy:

"Przy dlugim stole warsztatu torebek damskich siedzi kilkanascie kobiet. Wszystkie maja ponad 60 lat. Jedna z nich, to wlascicielka pokoju, w ktorym miesci sie torebkarnia. Do niedawna jedynym jej zywicielem byl jej 10-letni wnuk. Wystawala z nim w slote i chlod na ulicy, czuwajac nad malym sprzedawca gazet. Nie chciala wypuscic malca-sieroty z pod swojej opieki. Wreszcie znalazla prace. Zarabia 40 zl. dziennie, chlopca posyla do szkoly. Jej sasiadka, samotna, zniszczona doszczetnie przez wojne kobieta, zyje-jak mowi-na lasce znajomego woznicy. Mieszka na krzesle w korytarzu, bo pokoj furmana, obarczonego 5-osobowa rodzina, bez sufitu tonie w wodzie...."

A oto drugi obrazek: "Niewielki pokoik w suterynie przy ul. Belgijskiej wypelnia monotonny turkot maszyny do szycia. Na podlodze leza stosy skrawkow. Kilkanascie kobiet pracuje w tej szwalni "Osrodka Wspoldzialania Spolecznego". Szyja tam odziez dla dzieci szkolnych mokotowskiej dzielnicy. Kobiety te, to jedyne zywicielki rodzin, obarczone kilkorgiem dzieci. Niektore z nich na skutek kalectwa - wynik ostatniej wojny - tylko czesciowo sa zdolne do pracy i z trudem dalyby sobie rade, gdyby nie praca w warsztacie. Zarobek kazdej wynosi do 50 zl. dziennie...."

Szumnie to sie mowi....50 zl. dziennie. Ale pamietac trzeba, ze jeden kg. curku kosztuje przeszlo 300 zl. 1 kg. sloniny rowniez przeszlo 300 zl. a za buciki trzeba zaplacic 8 do 10 tys. zl. Coz wobec tego znaczy zarobek 40 czy 50 zl. dziennie?

Ministerstwo Oswiaty opracowalo projekt dekretu o organizacji publicznego systemu oswiaty i wychowania narodowego. Obok tego zasadniczego projektu dekretu, ktory ma zastapic dotychczas obowiazujaca ustawe o ustroju szkolnictwa w opracowaniu min. Jedrzejewicza, Ministerstwo Oswiaty opracowalo nastepujace projekty dekretow:

1) Dekret o organizacji, zakladaniu i utrzymywaniu przedszkoli, 2) dekret o organizacji, zakladaniu, utrzymywaniu szkol powszechnych, 3) dekret o organizacji, zakladaniu i utrzymywaniu szkol srednich zawodowych, 4) dekret o powszechnej sieci bibliotek i o ochronie zbiorow bibliotecznych, ten ostatni dzis juz obowiazujacy.

Wyzej wymienione cztery dekrety ustalaja organizacje najwazniejszych dziedzin systemu oswiatowego w dzisiejszej Polsce.

Oficjalne cyfry handlu zagranicznego Polski za okres pierwszych trzech miesiecy 1946 r. przedstawiaja sie nader interesujaco.

W okresie tym Polska wywiozla do Zwiazku Sowieckiego towarow i surowcow wartosci prawie 24 milionow dolarow amerykanskich, a przywiozla - w tym samym czasie z ZSRR za ok. 16 milionow dolarow. Mniej wiecej zrownowazony wywoz i przywoz miala Polska w tym czasie ze Szwecja. Wywoz obejmowala kwota ponad 3 miliony dolarow - przywoz podobna sume. Pozatem - drobne transakcje przeprowadzone zostaly z Dania, Norwegia, Jugoslawia i Wegrami.

Calosc wywozu w 1 kwartale wynosi okolo 29 mil. dolarow amerykanskich.

Radio warszawskie oglosilo ostatnio nowe cyfry dotyczace repatriacji do kraju z zachodu i wschodu. Podzial repatriantow wedlug republik sowieckich utrudnia zorientowanie sie z jakich terenow repatrianci pochodza. Ogolem repatriacja objela dotychczas 2.771,028 osob.

Z zachodu wrocilo do maja 839,045 osob, ponadto 800,000 Polakow wrocilo w pierwszym okresie przed zorganizowaniem punktow przyjecia. Ta ostatnia cyfra jest orientacyjna, gdyz dokladnych danych nie udalo sie uzyskac. Jesli chodzi o repatriacje ze Wschodu, to olbrzymia wiekszosc przesiedlanych pochodzi oczywiscie z Ziem Wschodnich.

Z Litewskiej S.R.R. to jest prawopodobnie glownie z Wilenszczyzny, wrocilo do 13 kwietnia ogolem 95,569 osob.

Z Bialoruskiej S.R.R., do 10 maja wrocilo 204.441 osob.

Z Ukrainskiej S.R.R., to jest prawdopodobnie z Malopolski wschodniej wrocilo do 30 kwietnia 699,467 osob.

Z glebi Zwiazku Sowieckiego wrocilo do dnia 20 kwietnia 131.543 osob.

Rownoczesnie z warszawskich danych wynika, ze 70 % Ukraincow repatriowano przymusowo do Zwiazku Sowieckiego.

Statek dunski "Falstria" rozpoczal regularna komunikacje okretowa pomiedzy portami a Ameryka. Drugim statkiem obslugujacym te linie bedzie "Jutlandia". Statki beda odchodzily z Gdyni, wzglednie z Gdanska w odstepach dwutygodniowych. Kazdy z nich oprocz ladunku towarow bedzie mogl zabierac ponad 50 pasazerow. Po drodze statki beda zatrzymywaly sie w Kopenhadze. Podroz z Gdyni do Nowego Yorku bedzie trwala okolo 10 dni.

W gmachu Wydzialu Architektury przy ul. Koszykowej w Warszawie otworzono wystawe zdjec fotograficznych i szkicow, przedstawiajacych najcenniejsze zabytki architektury brytyjskiej, oraz nowoczesne budowle. Wystawe urzadzono przy wspoludziale "British Council" staraniem profesorow Siennickiego, Kaminskiego i Bieganskiego.

PRZEGLAD PRASY

W zwiazku z Miedzynarodowa Konferencja Socjalistyczna, zwolana przez brytyjska Partie Pracy w dniach 17-19 maja w miejscowosci Clacton-on-Sea, do Wielkiej Brytanii przybyla takze delegacja z Polski. W artykule p.t. "Polish Socialists Future" (Przyszlosc Socjalistow Polskich) tygodnik londynski "Tribune" w swoisty sposob wita delegacje warszawska.

"Przy obecnym kierunku polityki komunistycznej w Europie Wschodniej mozna miec duze watpliwosci co do zakresu dzialania demokratycznych stronnictw socjalistycznych. Po calkowitej likwidacji niemieckiego Stronnictwa S.D. w Niemczech, w strefie okupacji sowieckiej, przychodzi, jak sie wydaje kolej na polski socjalizm. Oficjalni przewodcy PPS, mianowani w okresie istnienia Komitetu Lubelskiego, poszli na droge solidarnosci z polityka komunistyczna, ktora dazy do wspolnej listy wyborczej, zniszczenia opozycji chlopskiej i prowadzi przesladowania policyjne, graniczace z wojna domowa. Jednym z nastepstw uleglosci oficjalnej PPS wobec nacisku komunistycznego jest fakt, ze PPS uczestniczy w anty-brytyjskiej kampanii rzadu warszawskiego. Oto przyklad:

"Sekretarz generalny PPS, Cyrankiewicz, ktory jest jednym z delegatow Warszawy na Miedzynarodowa Konferencji Socjalistyczna w Clacton-on Sea, oswiadczyl:" Polityka brytyjska, jezeli ma miec jakies wplywy w Polsce, bedzie starala sie przywrocic do swych dawnych praw kapitalistow i obszarnikow, poniewaz rzad oparty na nich bedzie lepiej odpowiadal interesom Imperium Brytyjskiego i brytyjskiej finansjery."

Cyrankiewicz podkreslil rowniez, ze polityka Wielkiej Brytanii idzie w kierunku wzmocnienia Niemiec i, ze niemieccy SS-meni razem z zolnierzami generala Andersa moga wrocic do Polski.

Nawet nieprzejednani nieprzyjaciele Bevin'a-pisze dalej "Tribune"-nie mogliby okreslic takiej wypowiedzi, jako przyzwoitej krytyki polityki, prowadzonej przez towarzysza socjaliste.

Cytujemy powyzsze wypowiedzi z pisma komunistycznego "Trybuna Wolnosci" z ubieglego kwietnia i mamy nadzieje, ze Cyrankiewicz z okazji swej wizyty w Wielkiej Brytanii, albo zaprzeczy za sklada podobne oswiadczenie, albo przekona sie osobiscie, ze jest ono szkodliwa niedorzecznoscia."

Ponizej zamieszczamy glosy prasy brytyjskiej w sprawie demobilizacji wojsk polskich:

"The Times": "Oswiadczenie ministra Bevina w dniu 22 maja w sprawie demobilizacji wojsk polskich, pod dowodztwem brytyjskim przyczyni sie do zamkniecia niefortunnego rozdzialu w historii stonsunkow brytyjsko - polskich.

Otwiera ono rownoczesnie nowy rozdzial w historii stosunkow wewnetrznych Wielkiej Brytanii. Decyzja przeniesienia 2-go Korpusu z Wloch i zdemobilizowania go w Wielkiej Brytanii powinna uciszyc podejrzenia wysuwane przez niektore odlamy spoleczenstwa jugoslowianskiego i polskiego, ze wojska te byly utrzymywane z zamiarem uzycia ich do jakichs tajemniczych celow. Decyzja ministra Bevina rozprasza zale rzadu warszawskiego, ze wojsko polskie, ktoremu nie podlega, nadal istnieje. Jakkolwiek rozsadna jest odmowa min. Bevin'a rozwazania propozycji utrzymania pod bronia wojsk polskich, to nie mozna ukryc trudnosci, jakie pociagnie ta decyzja. Poczatek zostanie uczyniony z wojskami polskimi z Wloch, liczacymi okolo 100,000 zolnierzy. Na Sr. Wschodzie, w Niemczech i na terenie Wielkiej Brytanii znajduje sie prawie taka sama ilosc ludzi, ktorzy nie chca powracac do Polski i w swoim czasie przejda przez "Korpus Przysposobienia".

Wchloniecie do spoleczenstwa brytyjskiego znacznej ilosci ludzi, ktorych ilosc przekracza liczbe wszystkich uchodzcow w Wielkiej Brytanii nastrecza duze trudnosci natury spolecznej, kulturalnej i gospodarczej.

Jednakze zolnierze polscy zdolni sa do pozytecznej pracy nad odbudowa kraju, ktory ma sie stac ich domem. Wielka Brytania zaciagnela dlug honorowy w stosunku do tych dzielnych wojsk polskich, ktore walczyly u boku wojsk brytyjskich i lojalnie przyjmie na siebie ciezar splaty tego dlugu.

Jednakze nie nalezy zapominac, ze Wielka Brytania nie jest jedynym krajem, ktoremu Polacy dopomogli do zwyciestwa. Nalezy miec nadzieje, ze ciezar przyjmowania Polakow rozlozony zostanie i na inne kraje, lecz najbardziej zyczyc nalezy by stosunki w Polsce tak sie ulozyly, by prawie wszyscy Polacy mogli w przyszlosci wrocic".

"Daily Telegraph"

"Opinia brytyjska nie moglaby tolerowac postepowania o posmaku niewdziecznosci w stosunku do zolnierzy polskich. Oto oswiadczenie ministra Bevina nie moze byc pod tym wzgledem krytykowane. Wielu z nas jednak pragneloby, aby dla zolnierzy polskich zrobiono wiecej niz proponuje rzad JKM.

Fakt, ze tak niewielu zolnierzy polskich zglosilo sie na powrot mozna tlumaczyc ich watpliwosciami co do szczerosci przyrzeczen t.zw. rzadu warszawskiego, obiecujacego dobre traktowanie repatriantow.

Decyzja stworzenia Korpusu Przysposobienia wylacza dwie mozliwosci:—pierwsza, wstapienie do wojsk brytyjskich, a druga, przyznanie obywatelstwa brytyjskiego. Pierwsza, jest wyrazem checi niewzbudzenia podejrzen Rosji, podejrzen, ktore sa juz tak wielkie ze nic nie moze ani pomoc, ani zaszkodzic. Sprawa druga, zwiazana jest z zagadnieniami bardziej praktycznymi niz sprawy natury politycznej i mozna przypuszczac, ze w przyszlosci, zolnierze polscy beda sie mogli starac o obywatelstwo brytyjskie.

Rozwiazanie Polskich Sil Zbrojnych w tego rodzaju warunkach jest wydarzeniem nad wyraz smutnym.

Pierwszy kraj, ktory padl ofiara agresji hitlerowskiej, Polska nie moze triumfalnie witac powracajacych synow, ktorzy tak ciezko i z takim poswieceniem walczyli o jego wolnosc.

Krzyzowcy staja sie cywilami na wygnaniu...."

Z OSIEDLI

Tengeru:

MIEDZYSZKOLNY KLUB SPORTOWY, jako jedyna organizacja zrzeszajaca cala, mlodziez Osiedla, rozwija sie pomyslnie i systematycznie konsoliduje swe szeregi. Smialo rzec mozna, ze cale zycie sportowe naszego Osiedla skupia sie w lonie Klubu.

Mimo swego krotkiego istnienia wszystkie zrzeszone zespoly zostaly wyposazone w poprawnie wykonany sprzet jak: siatki do siatkowki, nowe pilki, rakiety do tenisa i t. p. Rowniez boiska zostaly doprowadzone do stanu uzywalnosci, a treningi odbywaja sie pod osobistym kierownictwem organizatora Klubu mgr. W. Lutyka. Kazdego dnia boisko wykorzystywane jest przez 6-8 roznych druzyn, poczawszy od koszykowki do pilki noznej wlacznie. Widzimy na nich druzyny Gimn. grajace z druzynami Szkoly Mechaniczn. lub Gimn. Krawieckiego ze Szkola Rolnicza i t. d.

Idea sportowa Klubu nieogranicza sie wylacznie do boiska Szkolnego. Miedzy "okraglakami" Osiedla z latwoscia spostrzegamy liczne domorosle druzyny trenujace siatkowka na prymitywnie skreconych siatkach. Rzutka organizacja Klubu dociera nawet do najdalszych zakatkow Osiedla. Widocznym jest ze na zdrowych zasadach oparte sa jej podstawy. Czlonkowie Klubu skrupulatnie wypelniaja swe przyrzeczenia obowiazkowosci. Warto zaznaczyc ze w czasie choroby kierownika Klubu, mlodziez samorzutnie wykonala cztery piekne siatki do siatkowki.

Przeszkody ktore zagrazaly w pierwszym okresie istnienia Klubu zostaly pokonane, a nabyte doswiadczenie jeszcze bardziej scementowalo czlonkow. W czasie pory deszczowej Klub przygotowuje sie do ruszenia w pracy naprzod z nastaniem dni slonecznych, a w miedzyczasie organizuje imprezy w krytych salach.

Jedna, z takich imprez byl konkurs szachowy o mistrzostwo Szkol Srednich, w ktorego urzadzeniu wytitnie przyczyni sie p. Suffczynska kier. Pol. Y.M.C.A. jak rowniez czlonkowie honorowi Klubu: p. Dyr. Zawisza - Czerwinski, p. rtm. Wilczynski, Dyr. Znatowicz, p. Smendowa i inni.

Konkurs rozpoczal sie dnia 5 ub. m. o godz. 16. 30 w sali Pol. Y. M. C. A. wsrod wielkiego zainteresowania calej mlodziezy, nie wylaczajac najmlodszych uczniow szkol powszechnych, ktorzy ze zdyscyplinowana uwaga sledzili rozgrywki.

Do konkursu stanelo 11 par z czterech Zakladow Srednich Osiedla. Zawody prowadzono systemem eliminacyjnym. Do polfinalu weszli:

1) Rouckowna c/a Superson Szk. Mech. 2) Misztelanka Lic. c/a Madany Szk. Mech. 3) Cazylek Szk. Handl. c/a Filipowski Lic. 4) Skalski Szk. Mech. c/a Superson. 5) Fedorowicz Szk. Mech. c/o Lange Gimn.

Do finalu: Szk. Mech. Gim, Skalski, Madany, Superson,Lange.

Lange w pieknej partii pokonal Federowicza ze Szk. Mechanicznej, ulegl jednak Skalskiemu, ktory zdobyl mistrzostwo. W ten sposob Szkola Mechaniczna osiagnela zwyciestwo zespolowe i indywidualne w grze szachowej Szkol Srednich w Tengeru. (A.M.)

Koja:

W Osiedlu Koja dnia 2 maja 1946 r. uroczystosci obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja rozpoczal capstrzyk Harcerstwa, nastepnie o godz 19.30 w sali R.K.O. Akademie dla mlodziezy urzadzil "Teatrzyk Szkolny". Rezyserowala p. S. Gladyszowa.

Program uroczystosci w dniu 3-go Maja przedstawial sie nastepujaco: o godz. 8 30 uroczyste nabozenstwo z kazaniem okolicznosciowym odprawil przybyly z Nairobi, Ks. Kanonik W. Slapa, nastepnie odbyly sie popisy harcerskie, inaguracja Kursu Instruktorek Sluzby Zdrowia, a wieczorem w sali R.K.O. Akademia dla doroslych. Udzial w akademii wzieli: p.A. Kolodziej-przemowienie, p.I. Santocka deklamacja, p. B. Dulebina-fortepian. Ponadto chor R.K.O. odspiewal kilka piesni. Kolo Amatorskie przy R.K.O. odegralo pierwszy akt "Sulkowskiego" St. Zeromskiego, a uczenice p. H. Beuthowej odtanczyly mazura.

Dnia 11 maja

Zwiazek Rodzin Wojsk., Dyrekcja i Sejmik Panst. Gimn. oraz Swietlica Szkolna urzadzily uroczystosc poswiecona, "Jedenastej Rocznicy Smierci Marszalka Jozefa Pilsudskiego."

Dnia 12 maja

w poludnie odbylo sie poswiecenie Domu Zwiazku b. Zolnierzy, a wieczorem w sali R.K.O. "Gazeta Mowiona Nr. 21" w wykonaniu pp. Voglowej i Janickiej; redakcja R.K O.

Dnia 15 maja

Swietlica Szkolna przy wspolpracy Oddz. Pol. YMCA zorganizowala "Dzien Matki".

Z inicjatywy kpt. Dr. T. Wyspianskiego, popartej przez miejscowe czynniki spoleczne i administracyjne. otwarty zostal w Koji kurs Instruktorek Zdrowia w ramach zadan P.C.K.

Znany na uchodzstwie dzialacz spoleczny w dziedzinie szkolenia zawodowego pomocniczego personelu lekarskiego, p. Dr. Wyspianski po przeprowadzeniu kursu siostr sanitarnych w 1943 - 44 r. w Ahwazie i w 1945 - 1946 r. w osiedlu Koja, absolwentki ktorych odecnie pracuja w szpitalach i ambulatoriach roznych osiedli Afryki Wschodniej i Srodkowego Wschodu, postawil sobie i spoleczenstwu uchodzcow szersze dalekosiezne zadanie przeszkolenia licznych kadr uchodzczyn w lecznictwie, higienie i pielegniarstwie, aby przy powrocie do zniszczonego przez wojne i okupantow Kraju mogly one byc czynne zawodowo w organizacji Sluzby Zdrowia.

Na kursie poza przedmiotami zawodowemi przewidziane sa wyklady z dziedziny administracji - samorzadu i spoldzielczosci.

Otwarty kurs zgromadzil w Koji okolo 80 sluchaczek, ktore z entuzjazmem i glebokim zrozumienim aktualnosci i realnosci podjetej pracy, gorliwie prowadza notatki z wykladow wieczorowych, szykujac sie do cwiczen praktycznych w szpitalu i ambulatoriach osiedla.

KRONIKA HARCERSKA

Wizytator Wychowania Harcerskiego na Afryke rozkazem organizacyjnym z dnia 14 maja br. powierzyl:

Hm. Z. Slowikowskiemu funkcje Komendanta Choragwi Harcerskiej w Polnocnej Rodezji.

Phm. J. Baryczowi funkcje Komendanta Choragwi Harcerskiej w Tanganyice.

Dhnie J. Dabrowskiej funkcje Hufcowej I Hufca w Lusace

Sam. H. Myslinskiej funkcje Hufcowej II Hufca w Lusace.

x x x

Koja

Cale Harcerstwo osiedla Koja bralo czynny udzial w obchodzie swieta Narodowego 3 maja. W przeddzien dnia 2 maja odbyl sie capstrzyk, w czasie ktorego oba Hufce, harcerek i harcerzy przemaszerowali ulicami Osiedla. Nastepnego dnia przed budynkiem Kierownictwa Osiedla odbyla sie defilada Hufcow Harcerskich i gromad zuchowych, ktora przyjeli obie Hufcowe, phm. F. Morawska i Z. Wolanska, oraz przedstawiciele wladz angielskich i polskich w osobach: angielskiego Komendanta p. Mc Donalda i Polskiego Kierownika p. mgr. Sobolewskiego, oraz Prezesa Rady Osiedla p. Studzinskiego.

O godz. 15 odbyly sie pokazy techniki harcerskiej zastepow reprezentacyjnych Hufca Harcerek. Hufiec Harcerzy urzadzil loterie fantowa, cieszaca sie duzym powodzeniem. Dochod z niej zostal przeznaczony na letnia akcje obozowa.

Zuchy urzadzily wielki turniej zuchowy, ktory cieszyl sie wielka popularnoscia. Ponadto zostal przeprowadzony bieg harcerski na terenie zabudowan Osiedla.

Na osobne podkreslenie zasluguje zorganizowanie zbiorki odziezy dla rodakow z Kraju, przez Hufiec Harcerzy. Ludnosc Osiedla okazala wielkie zrozumienie i zainteresowanie ta akcje - to tez zebrano duzo odziezy, ktora zastanie w najblizszy czasie wyslana potrzebujacym.

Digglefold.

Hufiec Harcerek w Digglfold wydaje na powielaczu poprawione wydanie tak potrzebnej w pracy ksiazki "Wytyczne Pracy Harcerskiej". Prace sa w toku. I tam rowniez w dniu 3 maja zostala urzadzona loteria fantowa, ktora cieszyla sie wielkim powodzeniem, miara czego moze sluzyc fakt, ze wszystkie losy rozsprzedano w ciagu 5 minut po rozpoczeciu. Impreza ta byla mila rozrywka na tle dosc monotonnego zycia Osiedla szkolnego Digglefold.

Rongai.

Przebywajacy w miesiacu maju w osiedlu dzieciecym w Rongai Instruktor Wychowania Harcerskiego hm. I. Koziol prowadzil tam organizacyjne prace w Hufcu Harcerskim. Zorganizowal przedewszystkiem kurs druzynowych i kurs zastepowych, jak rowniez szereg pokazowych zbiorek druzyn i ognisk. Absolwenci tych kursow w najblizszym czasie rozpoczna normalna prace ze swymi mlodszymi kolegami - prace w kierunku wychowania i samowychowania dla dobra Polski, w mysl pierwszego punktu prawa harcerskiego: "HARCERZ SLUZY BOGU I POLSCE."

RUBRYKA WPLAT
na "POLSKI FUNDUSZ PRASOWY"
w Afryce

Kierownik Osiedla Rusape p.K. Przednowek .... Shs. 60.-

Spoldzielnia Spoz-Wytw. "Polonia" Masindi (2 i 3rata.) „ 2000.-

— ❀ —

Reprezentacja Rongai — Druzyna Wloska z Nakuru

W niedziele dnia 10 ub. m. w osiedlu Polskim Rongai, odbylo sie spotkanie towarzyskie pilki noznej miedzy kombinowana Reprezentacja osiedla, a Druzyna Wloska z Nakuru. Reprezentacja skladala sie z uczniow Osiedla Szkolnego i pracujacych w osiedlu Wlochow.

Mecz rozpoczal sie popoludniu w obecnosci licznie zebranej publicznosci i mieszkancow Osiedla. Gra na poczatku rowna, chociaz pilka jest czesciej na polowie boiska naszej Reprezentacji Osiedla. Widac przewage techniczna Druzyny Wloskiej - ich pewne podania, wypracowane strzaly na bramke. Nasi nadrabiaja braki ruchliwoscia i zacietoscia. Wynik do przerwy 2: 1 na korzysc Druzyny Wloskiej, odpowiada ukladowi sil.

Po zmianie boisk zaznacza sie wyrazniej przewaga gosci. Nasi zmeczeni pierwsza polowa gry, oddaja inicjatywe Druzynie Wloskiej, ktora strzela dwie dalsze bramki. Pare ladnych przebojow gospodarzy nie przynosi im jednakze zadnej bramki, nie wykorzystuja oni tez strzalu karnego. W koncu Druzyna wloska ladnie wypracowana brama ustala wynik spotkania 5: 1 na korzysc gosci.

Nalezy podkreslic czysta, czasami az do przesady gre Druzyny wloskiej, czem zdobywa sobie zasluzona sympatie publicznosci.

Sedzia byl Wloch, p. Porra. Sedziowal dobrze, moze nieco za ostro w stosunku do ostrych niekiedy zagran naszej Reprezentacji. Calosc wypadla mile, nastroj sportowy.

Reprezetacja grajac swoj pierwszy mecz po bardzo krotkim tylko treningu, miala dobra lekcje czystej zespolowej gry, moze wiele wyniesc z tego spotkania spostrzezen, tak technicznych, jak sportowego zachowania sie na boisku. Niemniej grala ona dobrze, a gracze pokazali, ze duzo juz zdazyli sie nauczyc w czasie krotkiego posiadania wlasnego boiska.

(ppor. J. Koziol.)

Z. P.C.K. w Nairobi.

Na pomoc dla dzieci polskich w Niemczech, zamiast prezentu imieninowego dla p. Stanislawy Sulek, wplacily do P.C.K. Shs 30 pp. Jadwiga Nieciecka, Maria Kuster i Jadwiga Modzelewska z Osiedla w Masindi.

P. Inspektor Szkolny w Osiedlu Masindi wplacil na pomoc dzieciom polskim uwolnionym z obozow niemieckich kwote Shs. 660. 44.

Hufiec Harcerski w Osiedlu Kidugala zebral na pomoc dla dzieci polskich w Niemczech, sume Shs. 107. Sume powyzsza Hufcowa p. Stanislawa Adamska przekazala do Nairobi.

Potwierdzajac odbior powyzszych sum, ktore zgodnie z zyczeniem Ofiarodawcow zostaly na podany cel przekazane do Londynu. Delegatura P.C.K. w Nairobi sklada serdeczne podziekowanie.

Sladami " W Pustyni i w Puszczy"

(Dokonczenie)

Wszystko odbywa sie sprawnie, szybko, uprzejmie. Obsluga sklada sie z wysokich, roslych Sudanczykow w bialych "galabijsch", przepasanych zielonymi i czerwonymi pasami, poruszajacych sie bezszelestnie. Widziani przez okna tubylcy ubrani sa wylacznie na bialo, kobiety tylko odrozniaja sie czarnymi szatami;—to przeciez Afryka, "panowie stworzenia" wybrali na swoj uzytek dogodniejszy kolor. Na jednym z przystankow nasz konduktor wysiada z pociagu, rozklada na piasku pustyni swoja trzcinowa mate i obrociwszy sie twarza ku Mecce bije poklony i modli sie z zapamietaniem, gluchy i slepy na wszystko co sie wkol niego dzieje. Widok ten wzrusza do glebi i przypomina pierwsze nasze wrazenie po wjezdzie do Persji: kraj gdzie tez sie modla!

Chartum — to oaza zieleni i kwiatow na pustyni. Stolica Sudanu, siedziba Gordon College, wyzszej szkoly dla tubylcow zalozonej przez Anglikow. Piszemy listy nad Niebieskim Nilem. Nazajutrz o 8-ej rano jestesmy juz nad Bialym Nilem, na pokladzie statku, na ktorym spedzimy 13 dni, odbywajac podroz niewiele ponad 1000 mil angielskich. Ucze sie filozofji Afryki: Inszallah bukra! Niech Bog da jutro. Nikt sie nie spieszy. Po co? To nie Ameryka.

Krajobraz przypomina Polesie, ze swoimi stadami ptactwa, moczarami, trzcinami. Dalej rzeka zweza sie, suniemy wsrod sawanny, papyrusow, prawie ocierajac sie o oba brzegi. Na piaszczystych plazach, ktore nazywanym "Crocodile - le - bains" pojawiaja sie olbrzymie, potworne jaszczury, o paszczach otwartych w sloncu. Mamy na pokladzie mlodego mysliwego, ktory posrod ogolnej emocji pasazerow i zalogi strzela do nich z wielkim powodzeniem. Zwyczaje panuja domowe: gdy w pewnej chwili mijamy statek, plynacy w dol rzeki znajomy Anglik przypomina sobie ze u kapitana tamtego statku moglby moze znalezc naboje do sztucera. Daje sie sygnal, oba statki zatrzymuja sie i nasz znajomy jedzie lodka. Naboi wprawdzie niema, ale jest whisky, wiec postoj trwa dosc dlugo. Na wodzie pokazuja sie coraz wieksze rodziny hipopotamow, rozowych, lsniacych, beztroskich krow.

Na postojach zwiedzamy wsie murzynskie. Na jednym z nich obiecuja nam tance czarnych. Istotnie okolo 9-ej wieczorem podjezdzamy do jakiejs wioski, motory cichna. W swietle reflektorow widac chatki w ksztalcie stogow siana. Przy samym brzegu jedna wieksza, z duzym, pochylym dachem slomianym, obok stosy zerdzi, wysykie drzewo - znow przypomina sie wioska poleska w ciszy bezksiezycowej nocy. Nawet cykanie swierszczy dziwnie przypomina odglosy nocy na naszej dalekiej wsi.

Miedzy chatkami zaroily sie swiatelka, wkrotce w blasku reflektorow na brzegu zebrala sie spora gromada murzynow. Stanal uklad — wzamian za pare piastrow zatancza swoj taniec.

W chwile potym rozlegly sie bebenki "tam - tam", wystukujace jakis rytm, nie tworzacy zadnej melodji w naszem pojeciu, ale jednak laczacy sie w jakis wyraz i jakas niezrozumiala harmonje. Jest w niej niepokoj czlowieka, idacego w ciemna noc przez sawanny i odglosy przyrody w dzungli i cos co kaze myslec o krazeniu cmy wkrag plomienia, ktory pociaga i zabija. W rownym stopniu niezrozumiale i obce, jak wciagajace wkrag, pochlaniajace kazdy nerw. Masa murzynska zadrgala, nagie ciemne ciala zaczely sie poruszac rytmicznie. Bez zadnego szematu, bez czegokolwiek wyuczonego czy narzuconego, poprostu zaczeli sie poruszac tak, jak im to nakazywala ta tajemnicza dziwna muzyka i wlasny, wewnetrzny, spontaniczny impuls ciala. Cos absolutnie naturalnego, wyplywajacego z podswiadomosci, nie skrepowanego zadnym kanonem, czy zadza efektu. Wsrod tanczacych byli mezczyzni, kobiety i dzieci; kilku wjownikow z kolpakiem pior na glowie. Kazde z nich robilo inne ruchy, swoj wlasny taniec, ktory jednak w tym ciasnym kregu zlewal sie i splatywal w jeden wspolny rytm. Byla to odpowiedz tych poldzikich, nagich cial na glos melodiji. Wysokie nogi, smukle biodra, na ramionach jedynie bransolety, wilgotne, ciemne wargi, blyszczace, biale zeby i bialka oczu. Rece wyciagniete do gory w podskoku, czasem wspolny ni to spiew, ni to okrzyk. Towarzysz podrozy, ktory mnie przyprowadzil, powiedzial: "Teraz widziala Pani prawdziwa Afryke".

Za chwile bylismy na pokladzie statku. Na horyzoncie plonely zapalone przez murzynow pozary stepu, linia ognia ciagnela sie na przestrzeni kilku mil.

A w pol godziny pozniej siedzielismy w jadalni okretowej, chlodzeni przez wentylatory, podczas gdy sluzba dezszelestnie podawala zimne "drinki" i doskonale potrawy. W sercu Czarnego Ladu stanowilismy wysepke europejskiego standartu zycia. Od wnetrza ladu, gdzie czarny czlowiek zyje jak przed tysiacami lat, nagi, ciemny, dziki - dzielil nas od komfortu 20-go wieku tylko jeden krok....

Tasma filmu krecila sie dalej....

Wszystko sie konczy, zle i dobre, wiec i ta podroz po pieknym Nilu dobiegla konca i wsrod szalonego upalu dojezdzamy do Juby, skad dalsza podroz odbywa sie samochodami poprzez dziewicze lasy polnocnego Konga. Gdzies, u kresu tej podrozy, na ktorejs z afrykanskich drog czekaja polskie, jasne, wytesknione oczy, plowa glowa, ktorej nie zgiely burze i ciosy tych 6 ciu lat. I juz mysli sie o podrozy ktora razem bedziemy odbywac z powrotem. Bo takie juz jest kazde polskie serce, ze podziwia chetnie obce cuda zachwyca sie, entuzjazmuje, ale oddycha w pelni i w spokoju tylko powietrzem swoich pol, lasow i lak.

(Dok. ze str. 1-ej)

leglej, wiara w zwyciestwo Sprawy, ktora jest nierozerwalnie zwiazana z wolnoscia narodow i z trwalym pokojem swiata".

Podpisano: - Rzad Rzeczypospolitej Polskiej. Londyn, dnia 24 maja 1946 roku.

DRUKARNIA: "Colonial Printing Works. Nairobi"
Wydawca: "Polski Fundusz Prasowy," Redakcja i Administracja: Nairobi. p. o. Box 1939